

Sygn. akt I C 1207/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Leszek Kawecki

Protokolant: Joanna Antoniszyn

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2015 roku w Dzierżoniowie

sprawy z powództwa *M. S. (1)*

przeciwko (...) *Spółce Akcyjnej*

z siedzibą w S.

o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 13 000 zł

i sprawy z powództwa *D. S. (1)*

przeciwko (...) *Spółce Akcyjnej*

z siedzibą w S.

o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 13 000 zł

w sprawie z powództwa *M. S. (1)*:

I/ zasądza od strony pozwanej (...) *Spółki Akcyjnej z siedzibą w S.* na rzecz powódki *M. S. (1)* kwotę **8 000 zł** (osiem tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 03 lipca 2013 roku do dnia zapłaty;

II/ dalej idące powództwo *M. S. (1)* oddala;

III/ zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki *M. S. (1)* kwotę **557,84 zł** tytułem zwrotu części kosztów procesu;

IV/ nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie kwotę **516,54 zł** tytułem części kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka *M. S. (1)* została zwolniona, nie obciążając powódki kosztami sądowym od oddalonej części powództwa;

w sprawie z powództwa *D. S. (1)*:

I/ zasądza od strony pozwanej (...) *Spółki Akcyjnej z siedzibą w S.* na rzecz powódki *D. S. (1)* kwotę **8 000 zł** (osiem tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 17 maja 2013 roku do dnia zapłaty;

II/ dalej idące powództwo *D. S. (1)* oddala;

III/ zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki *D. S. (1)* kwotę **1 153,08 zł** tytułem zwrotu części kosztów procesu;

IV/ nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie kwotę **116,53 zł** tytułem części kosztów sądowych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, nie obciążając powódki D. S. (1) kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Sygn. akt **IC 1207/13**

UZASADNIENIE

Powódka M. S. (1) wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 13 000 zł

wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 03.07.2013 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia zgodnie z art. 446 § 4 k.c., a nadto kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 4 800 zł i opłatą skarbową od pełnomocnictwa

w wysokości 17 zł, ewentualnie według spisu kosztów, który zostanie przedłożony na rozprawie. Na uzasadnienie swojego żądania podała, że w dniu 06 grudnia 2012 r.

w D., kierujący pojazdem marki (...) o nr. rej. (...) K. F. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że mając sygnalizowaną przez sygnalizator świetlny warunkową możliwość skrętu w prawo wjechał na prawidłowo oznakowane przejście dla pieszych, gdzie potrącił dwie pieszce

- B. S. i G. M.. W wyniku doznanego urazu B. S. poniosła śmierć na miejscu, natomiast G. M. doznała obrażeń ciała. Pojazd sprawcy wypadku

w dacie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w towarzystwie ubezpieczeniowym pozwanego. Dalej powódka podała, że reprezentowana przez poprzedniego pełnomocnika zgłosiła swoje roszczenie wobec pozwanego ubezpieczyciela tytułem zadośćuczynienia. Na mocy decyzji

z dnia 16.05.2013 r. strona pozwana przyznała jej z tego tytułu kwotę 7 000 zł. Będąc zaś reprezentowana przez (...) SA w L. zgłosiła pismem

z dnia 23.05.2013 r. dalsze roszczenie wobec pozwanego zakładu ubezpieczeń tytułem zadośćuczynienia w kwocie 25 000 zł. Na mocy decyzji z dnia 02.07.2013 r. strona pozwana podtrzymała swoje wcześniejsze stanowisko, proponując jednocześnie ugodowe zakończenie sprawy poprzez dopłatę kwoty 5 000 zł. Nie wyraziła jednak zgody na zawarcie ugody na zaproponowanych warunkach. W ocenie powódki przyznana kwota 7 000 zł tytułem zadośćuczynienia nie rekompensuje skutków i rozmiaru jej krzywdy. Wskazała, iż więź łącząca ją z babcią była niezwykle silna. Bardzo kochała babcię, która była troskliwą kobietą, martwiła się stanem zdrowia wnuczki i często odwiedzała ją w szpitalu, gdyż ta jako dziecko chorowała na epilepsję i dużo czasu spędzała w placówkach medycznych. Wolny od nauki czas również spędzała u babci. Był to czas wypełniony różnymi atrakcyjnymi dla niej czynnościami, a jednym z nich było sprzątanie domu babci. Inną taką czynnością było pielienie działki, gdyż temu towarzyszyło niczym niezakłócone objadanie się rosnącymi na niej owocami. Swojej babci zawdzięcza też umiejętność robienia na drutach, lepienia pierogów, jak i wiedzę o historii swojej rodziny. Natomiast wiadomość o śmierci babci była dla niej ogromnym szokiem. Długo nie mogła dopuścić do siebie myśli, że nie zobaczy już babci. Gdy dowiedziała się, że zginęła w wypadku, nie mogła się otrząsnąć. Nie wierzyła

w to, fakt ten dotarł do niej dopiero na pogrzebie. Dopiero wtedy uświadomiła sobie, że to dzieje się naprawdę. Po jej śmierci odczuwała ogromną bezsilność, żal i rozpacz. Bardzo za nią tęskni. Brakuje jej babci, boli ją to, że już nie ma jej z nią. Dalej powódka podniosła, że zadośćuczynienie jest roszczeniem o kompensatę doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównywać straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej.

Bezsporne zaś jest, iż należy ona do grona najbliższych członków rodziny. Ochrona relacji rodzinnych w razie śmierci osoby najbliższej w oparciu

o treść art. 446 § 4 k.c. została natomiast oparta o rekompensatę szkody niemajątkowej, czyli krzywdy, bólu i cierpienia psychicznego po śmierci najbliższego członka rodziny. Ochronie podlegają relacje emocjonalne, uczuciowe, czyli utrata wartości niemajątkowych, które są

u osób najbliższych nieporównywalnie większe niż w przypadku innych dóbr osobistych człowieka. Śmierć babci wywołała u niej głębokie i dotkliwe przeżycia o charakterze niemajątkowym, które powinny być odpowiednio wynagrodzone. W ocenie powódki oznacza to, iż powinna to być kwota, której wysokość będzie rekompensować doznaną krzywdę, ból

i cierpienie psychiczne. Nie może więc być to kwota symboliczna. Zadośćuczynienie za cierpienie psychiczne i krzywdę moralną powinno stanowić dla pośrednio poszkodowanego realną pomoc, rekompensującą w pewnym stopniu doznaną krzywdę, z drugiej jednak strony powinno być umiarkowane (analogicznie SN z dnia 24 października 1968 r., I CR 383/68, LEX nr 6407). Zdaniem powódki przy ocenie rozmiaru krzywdy, czyli szkody niemajątkowej, należy wziąć pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, faktyczny układ stosunków rodzinnych, intensywność kontaktów, a także nagłość zdarzenia. Możliwość kompensowania krzywd związanych m.in. z cierpieniami psychicznymi po śmierci

w wypadku osoby bliskiej przewiduje zaś nowelizacja Kodeksu cywilnego, która weszła

w życie 3 sierpnia 2008 r. Z uzasadnienia projektu nowelizacji wynikało, że regulacja ta ma umożliwić zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego z powodu krzywdy polegającej na cierpieniach psychicznych wywołanej utratą osoby bliskiej. Do świadczenia takiego mają prawo członkowie najbliższej rodziny zmarłego, a dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty jest prawo do życia w rodzinie. Zadośćuczynienie przysługuje każdemu członkowi rodziny osobno, stosownie do poniesionej krzywdy. Jest bowiem roszczeniem o kompensację doznanej krzywdy, które nie ma na celu wyrównywać straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny osoby zmarłej, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzić cierpienia psychiczne wywołane utratą osoby bliskiej. Celem jest również wyrównanie uszczerbku o charakterze niematerialnym związanym z doznaną krzywdą, która może przejawiać się szeregiem negatywnych zjawisk

w psychice i dalszej emocjonalnej egzystencji. Momentem wystąpienia krzywdy jest powzięcie wiadomości o śmierci członka najbliższej rodziny. Natomiast podstawą orzeczenia zadośćuczynienia i jego wysokości jest ocena relacji między zmarłym a bliskimi. Kwota zadośćuczynienia powinna być odpowiednia, to znaczy rekompensować doznaną krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie. Instytucja zadośćuczynienia wprowadzona nowelizacją do Kodeksu cywilnego dnia 3 sierpnia 2008 r. dała możliwość na podstawie art. 446 § 4 dochodzenia roszczeń członkom rodziny po stracie osoby bliskiej. Dzięki zaś wciąż rosnącemu orzecznictwu sądów przyznanie zadośćuczynienia po stracie bliskiej osoby nie budzi obecnie już wątpliwości. Sąd orzekający winien przy wyrokowaniu brać pod uwagę takie czynniki, jak ból, poczucie osamotnienia, krzywdy, zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej. W kwestii zaś odsetek objętych w treści pkt. 1 petitum pozwu, powódka powołała się na art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Żądanie zasądzenia od strony pozwanej odsetek od dnia 03.07.2013 r. podyktowane jest zaś faktem, iż decyzja przyznająca tylko część wnioskowanej kwoty zadośćuczynienia została wydana w dniu 02.07.2013 r. jako kończąca proces likwidacji szkody. Z kolei wysokość podanych kosztów zastępstwa procesowego jest uzasadniona treścią § 6 pkt 5 w związku z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielanej przez radców prawnych ustanowionych z urzędu. Podkreśliła, że charakter sprawy wymaga stosownego uzasadnienia, zarówno w aspekcie obowiązującego porządku prawnego wraz z przytoczeniem akceptującego go orzecznictwa Sądu Najwyższego i literatury, jak również merytorycznego jej uzasadnienia, co implikuje, iż nakład pracy jej pełnomocnika, jego wkład

w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, wykracza poza ramy uprawniające go do ubiegania się wyłącznie o stawkę minimalną.

Opierając się na tej samej podstawie faktycznej i prawnej powódka D. S. (1) wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 13 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17.05.

2013 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia zgodnie z art. 446 § 4 k.c., a nadto kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 4 800 zł i opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, ewentualnie według spisu kosztów, który zostanie przedłożony na rozprawie. Sprawa ta została zarejestrowana pod sygn. akt I C 1983/13.

W uzasadnieniu swojego powództwa D. S. dodatkowo podała, że sprawca zdarzenia zgodnie z aktem oskarżenia (...)(...)

(...) został uznany za winnego zarzucanego mu czynu. (...) SAw L., działając zaś w jej imieniu, pismem z dnia 19.01.2013 r. zgłosiło stronie pozwanej przedmiotową szkodę i wniosło o wypłatę łącznej kwoty 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci babci. Strona pozwana decyzją z dnia 16.05.2013 r. wypłaciła natomiast zadośćuczynienie w kwocie 7 000 zł. Odnosząc się do zasadności roszczenia powódka D. S. z kolei wskazała, iż więź łącząca ją z babcią była niezwykle silna. Jej śmierć była dla niej ogromną tragedią, z którą do dzisiaj nie potrafi się pogodzić. Pomimo przeprowadzki za granicę, łączyła ją z babcią szczególna więź. Miała ona związek

z obecnością babci w jej życiu od najmłodszych lat. Nawet kiedy zmarła wyjechała do Hiszpanii, to w miarę możliwości i finansów starała się przyjeżdżać na urlopy do Polski jak najczęściej, aby móc spotkać się z rodziną i ukochaną wnuczką. Była pełną życia, radosną

i zawsze nastawioną optymistycznie do życia kobietą. To właśnie dzięki niej po raz pierwszy, w 1998 r., mogła zobaczyć Hiszpanię. Wakacje te wspomina jako najlepszy okres w jej życiu. Zmarła babcia organizowała jej cały czas, sprawiając, że wakacje te stały się jeszcze bardziej niezapomniane. Zmarła babcia imponowała wnuczce na wielu płaszczyznach, była dla niej niedoścignionym wzorem. To z nią mogła podzielić się szczegółami na temat swojej pierwszej miłości czy uciążliwego okresu dojrzewania. Dzięki B. S. poznała piękno Hiszpanii, jej kulturę, język i zakochała się w niej całym sercem. Dalej powódka D. S. podała, że z biegiem czasu jej matka zdecydowała się na stałe przeprowadzić do Hiszpanii. Był to dla niej trudny okres w życiu - brak znajomości języka, nowa szkoła, brak znajomości. Po kilku miesiącach zmarła babcia zdecydowała się na powrót na stałe do Polski. W 2005 r. wstąpiła do zakonu, z którego odstąpiła po trzech miesiącach. Wtedy to podjęła decyzję

o powrocie do Polski i podjęciu studiów. Dzięki wsparciu i pomocy babci powoli zaczęła układać sobie życie na nowo. Ukochana babcia stała się jej matką i najlepszą przyjaciółką. Po jej nagłym i niespodziewanym odejściu załamała się psychicznie. Do dzisiaj nie może się otrząsnąć. Usilnie wierzy, że ukochana babcia jest jej A. S. (1), który czuwa nad nią każdego dnia. Uzasadniając z kolei żądanie pozwu pod kątem prawnym powódka

D. S. podniosła, że zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 marca 2013 r. (I ACa 1248/12) bez wątplenia funkcją zadośćuczynienia przewidzianego

w przepisie art. 446 § 4 k.c. jest kompensata krzywdy doznanej na skutek śmierci bliskiej osoby, polegająca nie tylko na złagodzeniu jej cierpienia, ale również na ułatwieniu osobie poszkodowanej odnalezienie się w rzeczywistości zmienionej przez śmierć osoby najbliższej. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, rodzaj

i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wreszcie wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia. Relewantne są również takie okoliczności, jak rola

w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą i stopień jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości, a także zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego itp. O wysokości zadośćuczynienia decydują zatem

w ostateczności realia każdej sprawy, co oznacza, że wysokość sum orzekanych w innych sprawach, objęta wszak dyskrecjonalnością sędziowską, może mieć znaczenie jedynie pośrednie w tym sensie, że nie powinna od nich rażąco odbiegać. Jednocześnie wskazała, iż celem zadośćuczynienia orzecanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. nie jest zapłata za przedwczesność śmierci, a kompensata za ból spowodowany pozbawieniem możliwości dalszego życia danego członka rodziny, który pozostał przy życiu, z bliskim zmarłym członkiem rodziny, czyli jego celem jest kompensata doznanej krzywdy, a zatem złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu

w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji życiowej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 marca 2013 r., I ACa 1239/12). W kwestii zaś odsetek objętych w treści pkt. 1 petitum pozwu powódka D. S. również powołała się na art. 481 § 1 k.c., uzasadniając żądanie zasądzenia od strony pozwanej odsetek od dnia 17.05.

2013 r. faktem, iż decyzja pozwanego zakładu ubezpieczeń wydana w dniu 16.05.2013 r. była kończąca proces likwidacji jej szkody.

Postanowieniem z dnia 26 listopada 2013 r. Sąd zarządził połączenie niniejszej sprawy do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą z powództwa M. S. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 13 000 zł.

W odpowiedzi na pozew M. S. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa

i zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Przyznała, że jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku komunikacyjnego z dnia 6 grudnia 2012 r. ponosi co do zasady odpowiedzialność za jego skutki na podstawie ustawy z dnia 22.05.2003 r. o obowiązkowych ubezpieczeniach komunikacyjnych, (...) (...) w związku z art. 822 k.c. i art. 415 k.c. Jednocześnie podniosła, że wypłaciła dobrowolnie świadczenie w wysokości 7 000 zł tytułem zadośćuczynienia wynikającego z art. 446 § 4 k.c. Zakwestionowała natomiast wysokość żądania zadośćuczynienia dochodzonego pozwem, jako nieadekwatnego do rozmiaru krzywdy i przekraczającego przeciętne jego wartości. Po wniesieniu przez powódkę żądania wypłaty zadośćuczynienia za śmierć babci szczegółowo przeanalizowała jej sytuację rodzinną. Wypłacone powódce zadośćuczynienie odzwierciedla więc w formie pieniężnej rozmiar doznanej krzywdy. Jego wysokość wypełnia funkcję kompensacyjną - nie ma charakteru symbolicznego i jest mocno odczuwalna ekonomicznie dla powódki. Zapłata przez pozwanego ubezpieczyciela 7 000 zł powoduje, że zrealizował on wskazaną wyżej funkcję,

a roszczenie strony znacząco przekraczające spełnione zadośćuczynienie może być ocenione jako rażąco wygórowane, mające charakter wzbogacenia, co nie może znaleźć uznania. Zadośćuczynienia nie można bowiem traktować jako ekwiwalentu, charakterystycznego dla szkody majątkowej. Ma ono służyć jedynie pewnej kompensacie doznanej krzywdy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 sierpnia 2006 r., I ACa 161/06, Lex nr 278433). Odnośnie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. wskazała też, że aktualne w tym zakresie jest orzecznictwo do art. 445 k.c. Stąd też zadośćuczynienie to powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, gdyż ma ono charakter kompensacyjny i stanowi sposób naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych oraz wszystkich związanych z tym negatywnych skutków. Niemniej jednak zgodnie z orzecznictwem wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnej stopie życiowej i poziomowi życia społeczeństwa. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia zachowała bowiem swoją aktualność również w obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 26.11.2009 r. (II CSK 62/09), wskazując dodatkowo, że zasada ta trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, musi

pozostawać w związku z poziomem życia. W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Zgodnie zaś z zapisem art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Wprowadzenie do przepisu klauzuli „odpowiedniej sumy” pozostawia zatem sądowi orzekającemu margines uznaniowości co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania, co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (wyrok SN z dnia 23 stycznia 1974 r., II CR 763/73, OSPiKA 1975/7-8, poz. 171). Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku, należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanej. Powódka nie wykazała, aby jej stany psychiczne wykroczyły poza miarę cierpień zazwyczaj związanych ze śmiercią osoby najbliższej. Stopień ich kompensaty powinien być zatem umiarkowany. W związku

z powyższym strona pozwana odrzuciła żądanie zawarte w pozwie ponad wypłaconą kwotę jako nieuzasadnione i nieudowodnione.

W odpowiedzi z kolei na pozew D. S. strona pozwana wniosła również

o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zarzuciła także, że spełniła swoje świadczenie i wypłaciła na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 7 000 zł, spełniła już zatem swoje świadczenie z tytułu zadośćuczynienia. Podniosła, że nie deprecjonuje, iż śmierć osoby najbliższej stanowi tragedię życiową i przeżycia osób, które pozostają po śmierci, naznaczone są cierpieniem. Zakwestionowała jednak wysokość zadośćuczynienia dochodzonego niniejszym pozwem jako nieadekwatnego do rozmiaru wykazanej przez powódkę krzywdy w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienia. Powołując się na wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 marca 2012 r. (I ACa 774/11) wskazała, że dodanie § 4 do obecnego kształtu art. 446 k.c. powoduje konieczność spełnienia między innymi przesłanki

w postaci zaistnienia krzywdy moralnej, którą są cierpienia. Na gruncie tego przepisu nie muszą być one kwalifikowane w kategoriach rozstroju zdrowia. Daje on podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego z powodu krzywdy polegającej wyłącznie na cierpieniach psychicznych, wywołanych utratą osoby bliskiej. Ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwice, depresje), roli

w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie musiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Zasada obiektywizacji i miarkowania zadośćuczynienia, tak aby świadczenie to nie odstawało w rażący sposób od realiów ekonomicznych życia społecznego

i nie stanowiło źródło wzbogacenia, podkreślana jest w orzecznictwie od lat i nie straciła ona również obecnie na aktualności, co również podkreślone zostało w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. (IV CKN 1266/00, Lex nr 80272). W ocenie strony pozwanej natomiast żądanie zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości nie jest uzasadnione nakładem pracy ani charakterem sprawy, wobec czego nie zasługuje ono na uwzględnienie. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje zatem, że żądanie objęte pozwem przekracza rozmiar wykazanej przez powódkę krzywdy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódki M. S. (1) i D. S. (1) są wnuczkami B. S..

Okoliczność bezsporna.

W dniu 6 grudnia 2012 r. w D. K. F. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), mając sygnalizowaną przez sygnalizator świetlny warunkową możliwość skrętu w prawo, wjechał na prawidłowo oznakowane przejście dla pieszych, którym poruszały się od lewej strony kierowanego przez niego pojazdu piesze B. S. i G. M., i uderzywszy w nie przodem pojazdu spowodował u G. M. obrażenia ciała w postaci stłuczenia biodra, złamania kości łonowej i prawej kulszowej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, a u B. S. obrażenia ciała w postaci złamania kości sklepienia i podstawy czaszki, rozległego krwotoku podpajęczynówkowego i podbiegnięcia krwawego na powłokach miękkich czaszki, które w przebiegu wywołały neurogenną niewydolność krążenia i oddychania skutkującą zgon, to jest popełnił czyn z art. art. 177 § 1

i 2 k.k. i art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Jednocześnie na zasadzie art. 335 k.p.k. (...), która sporządziła akt oskarżenia przeciwko K. F., wniosła o zaniechanie przeprowadzenia rozprawy i wymierzenie oskarżonemu kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat. W uzasadnieniu aktu oskarżenia wskazała, że prowadziła śledztwo

(...)(c) i w toku postępowania podejrzany złożył wniosek o skazanie go bez przeprowadzenia rozprawy. W związku zaś z faktem, iż zarzucany mu czyn zagrożony jest karą nieprzekraczającą 10 lat pozbawienia wolności, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa podejrzanego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte, wniosek należało uwzględnić.

Dowód: kserokopia aktu oskarżenia (...). (...)Sp(c).

Sprawca wypadku w dacie zdarzenia posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S..

Okoliczność przyznana przez stronę pozwaną.

Powódka M. S. reprezentowana przez pełnomocnika zgłosiła wobec pozwanego ubezpieczyciela między innymi roszczenie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego z art. 446

§ 4 k.c. Na mocy decyzji z dnia 16.05.2013 r. strona pozwana przyznała jej z tego tytułu kwotę 7 000 zł. Będąc zaś reprezentowaną przez (...) SA

w L. zgłosiła pismem z dnia 23.05.2013 r. dalsze roszczenie wobec pozwanego zakładu ubezpieczeń tytułem zadośćuczynienia w kwocie 25 000 zł. Na mocy decyzji z dnia 02.07.2013 r. strona pozwana podtrzymała swoje wcześniejsze stanowisko, proponując jednocześnie ugodowe zakończenie sprawy poprzez dopłatę kwoty 5 000 zł

Dowód: akta szkodowe strony pozwanej nr (...), w tym pismo (...) SA w L. z dnia 23 maja 2013 r. oraz decyzje strony pozwanej

z dnia 16 maja 2013 r. i 02 lipca 2013 r.

(...) SA w L., działając z kolei w imieniu powódki D. S., pismem z dnia 19.01.2013 r. zgłosiło stronie pozwanej przedmiotową szkodę i wniosło o wypłatę łącznej kwoty 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci babci. Strona pozwana decyzją z dnia 16.05.2013 r. wypłaciła natomiast zadośćuczynienie

w kwocie 7 000 zł.

Dowód: akta szkodowe strony pozwanej nr (...), w tym pismo (...) SA w L. z dnia 19 stycznia 2013 r. i decyzja strony pozwanej z dnia

19 maja 2013 r.

Od 2002 r. matka powódki M. S. - A. S. (2) rozwiodła się z synem B. S.. W związku z tym ich kontakty były nieco słabsze, ale jej córki, w tym powódka ta, utrzymywały z nią bliski kontakt. One odwiedzały babcię, ona przyjeżdżała do nich. W czasie wizyt u babci chodziły z nią na działkę, pomagały jej także w domu, na przykład w gotowaniu czy sprzątaniu, chodziły z nią także do kościoła, gdyż ich babcia była osobą bardzo religijną. B. S. uczestniczyła w różnych uroczystościach wnuczek, na przykład z okazji

I Komunii Świętej. Ich ojciec, a syn B. S., przez wiele lat nie łożył alimentów na córki, dlatego też próbowała ona im niejako to rekompensować. Zawsze kupowała im jakieś prezenty, zabierała je do siebie, na przykład na obiad. Kontakt obu tych wnuczek z babcią był bardzo dobry. Babcia B. S. martwiła się stanem zdrowia wnuczki M., gdyż od pierwszej klasy szkoły podstawowej chorowała ona na epilepsję i dość często przebywała

w placówkach medycznych.

Powódka M. S. bardzo przeżyła śmierć babci, dowiedziała się o tym od swojego ojca. Akurat wracała wtedy z P., z lotniska, i uzyskała wiadomość o śmierci babci. Była w szoku, bo była to śmierć tragiczna. Ból, jaki wnuczka ta przeżyła w związku ze śmiercią babci, pozostał nadal. Po śmierci babci jest bardziej wyciszona.

Dowód: zeznania świadka A. S. (2).

Kiedy powódka M. S. z siostrą mieszkaly jeszcze wspólnie z rodzicami, to babcia B. S. opiekowała się nimi, bo rodzice byli w pracy. Często do nich przychodziła, mieszkała bowiem w tym samym bloku. Po rozstaniu się rodziców, kiedy wrócili do Polski

i babcia też mieszkała w Polsce, to powódka często odwiedzała ją z siostrą w mieszkaniu

w D.. Spędzały u niej dni wolne od szkoły. Również w ferie i w wakacje przebywały u niej po kilka dni. Kiedy były z siostrą u babci, to chodziły razem na działkę, robiły wspólne zakupy, gotowały obiady. Babcia uczyła powódkę M. S. i jej siostrę robienia na drutach, na szydełku. Oglądały razem filmy. Po powrocie ich ojca do Polski, rzadziej odwiedzały babcię, bo gdy przychodziły do niej, a przebywał u niej ich ojciec, to robił im wymówki, często był też pijany. Kiedy robił im wyrzuty, to babcia również płakała, więc ich odwiedziny u babci wiązały się ze stresem. Wtedy więc rzadziej odwiedzały babcię w jej mieszkaniu. Natomiast babcia odwiedzała powódkę M. S. i jej siostrę w ich domu albo spotykały się na mieście. M. S. w dzieciństwie chorowała na epilepsję i z tego powodu często leżała w szpitalu. Wtedy babcia za każdym razem ją odwiedzała, dzwoniła do jej mamy i pytała się, jak się czuje, jak jej może pomóc. Nawet jak już M. S. wyzdrowiała, to babcia bardzo często interesowała się jej stanem zdrowia.

M. S. dowiedziała się o śmierci babci od swojego ojca. Myślała, że ojciec jest pijany, że bełkocze i zmyśla, ale okazało się to prawdą. Kiedy była już razem z siostrą, to zaczęły wtedy płakać, pocieszały się nawzajem. Na drugi dzień M. S. została w domu, nie poszła do szkoły, gdyż uważała, że nie da rady tam wytrzymać. Cały dzień płakała, nie wychodziła z pokoju. Ten ból po śmierci babci trwał u niej dłuższy czas. M. S. z tego powodu na przykład czasami nie chodziła do szkoły, przeżywała śmierć babci. Jej oceny

w szkole się pogorszyły, nie potrafiła się skupić na nauce. Za każdym razem, jak powódka chodziła z siostrą na cmentarz, to płakały, nie mogły uwierzyć w to, co się stało. Po śmierci babci często oglądały pamiątki, zdjęcia, które po niej pozostały, wtedy także reagowały płaczem.

Dowód: zeznania świadka M. S. (3).

Natomiast powódka D. S. najczęściej w domu swojej mamy spotykała się

z babcią B. S.. W Hiszpanii, gdzie przez pewien czas matka powódki z nią i jej siostrą oraz B. S. mieszkaly, zawsze babcia była z wnuczkami. Jeździły wspólnie na wycieczki, nie było takiego spotkania towarzyskiego, żeby ktoś nie przywiózł na nie B. S., choć czasami przychodziła ona sama, bo mieszkała w tej samej miejscowości. Była ona osobą bardzo radosną, uśmiechniętą. Co do relacji B. S. z wnuczką D. S., to w domu powódki bywało bardzo różnie, gdyż ojciec jej

jest alkoholikiem i bardzo często zachowywał się agresywnie, wyrzucał ją z domu bądź musiała sama opuszczać dom. Wtedy zawsze miała schronienie u swojej babci, która czekała na nią z otwartymi rękami. I powódka, i jej siostra E. bardzo często opowiadały też o swoich najpiękniejszych wakacjach,

a miały one miejsce wtedy, gdy po raz pierwszy pojechały do babci do Hiszpanii i tam u niej spędziły dwa miesiące. Po powrocie B. S. do Polski bardzo często przebywała ona

w domu rodzinnym powódki D. S.. Najczęściej przychodziła tam sama albo ktoś ją podwoził, wtedy powódka i jej siostra zaraz coś organizowały, na przykład wspólne grillowanie. Wspólnie też odbywały spacer, jak nie było pogody, to razem z powódką oglądały zdjęcia. Babcia powódki bardzo dużo opowiadała też jej o swoim życiu.

W okresie dziecięcym powódki spotykała się ona ze swoją babcią chyba codziennie,

a później na pewno przynajmniej w każdy weekend. Po ślubie, kiedy powódka nie mieszkała już tu na miejscu, te kontakty stały się rzadsze, ale na pewno nie ustały. Relacje powódki i jej siostry z babcią były bardzo bliskie, szczególne. B. S. miała też wsparcie w powódce i jej siostrze. Pomagały one jej w porządkach i zakupach. Zawsze mogły się dogadać, można powiedzieć, że doskonale się uzupełniały. B. S. mówiła o powódce „moja D.". Była zaś bardzo ciepłą osobą.

Dowód: zeznania świadka R. D..

Kontakty między powódką D. S. (1) a jej babcią były bardzo dobre. Nawet był taki okres, że zamieszkiwała ona wspólnie ze swoją babcią. Było to wtedy, kiedy powódka uczyła się w szkole we W.. B. S. zawsze mówiła o powódce „moja D.", albowiem jej matka przez dłuższy czas mieszkała za granicą, więc babcia powódki zastępowała jej matkę. Ponadto powódka bardzo dużo pomagała swojej babci, sprzątała jej mieszkanie, robiła zakupy, więc B. S. starała się jej za to odwdziżyć. Wprawdzie powódka mieszkała w P. u swojego ojca, ale bardzo często przebywała u swojej babci, także nocowała u niej. Powódka była bardzo opiekuńcza wobec swojej babci, B. S. cieszyła się, kiedy powódka do niej przyjeżdżała.

Dowód: zeznania świadka G. M..

Śmierć babci była dla powódki M. S. szokiem, nikt się tego nie spodziewał.

6 grudnia 2012 r. zadzwonił do niej jej ojciec. Na początku myślała, że po prostu sobie żartuje, nie wierzyła mu. Zadzwoniła więc do swojej mamy, która potwierdziła tę wiadomość. Nie mogła w to uwierzyć. Naprawdę dopiero w dniu pogrzebu dotarło do niej, że to jest prawda. Akurat była w klasie maturalnej. Po tym wszystkim zaczęła dużo wagarować, opuściła się w nauce, zmieniła się, zaczęła być niegrzeczna w stosunku do innych osób, opryskliwa, często też przy różnych okazjach nadużywała alkoholu. Tak łatwiej było jej zapomnieć.

Z babcią miała dobry kontakt. Od najmłodszych lat zawsze była ona obecna w jej życiu. Gdy zamieszkała z rodzicami w Hiszpanii, a miała wówczas 2 lata, to gdy jej mama

i tata szli do pracy, babcia opiekowała się nią i jej siostrą, zabierała je na spacer. Po rozwodzie rodziców, jak wrócili z mamą do Polski, babcia też już tutaj mieszkała. Często odwiedzały ją wtedy w D. w jej mieszkaniu, zostawały na noc razem z kuzynką. Babcia zawsze miała dużo różnych rzeczy, lubiła opowiadać o swoich wycieczkach. Ona zaś lubiła słuchać, jak babcia opowiada. Lubiała siedzieć z nią, oglądać zdjęcia. Chodziły też razem na działkę w D., wtedy pomagała jej, zbierała np. maliny z krzaka. Do momentu, kiedy do Polski wrócił jej ojciec i zamieszkał z babcią, często odwiedzała ją. Jak wrócił, też odwiedzała ją, ale tych wizyt też unikała ze względu na niego. Jak już, to starała się przyjeżdżać wtedy, kiedy wiedziała, że jego nie będzie, bo te wizyty wtedy były niezbyt przyjemne. W zasadzie bowiem ojca jakby nie miała przez całe życie, więc dla niej był to obcy człowiek. Jak już wrócił, to zaczął jej wypominać różne rzeczy, więc te wizyty były zazwyczaj związane ze stresem. Babcia nie starała się wpływać na to, żeby ona i siostra poprawiły swoje relacje z ojcem. Było jej jednak przykro, bo to był jej syn, ale była oparciem dla wszystkich i zawsze

jak ktoś miał jakiś problem, czy ona, czy kuzynka, to mogły na nią liczyć w tych trudnych sytuacjach. Zawsze wspierała je i po prostu była kochającą i czułą babcią, taką, jaką każdy chciałby mieć.

Powódka odczuwa do dzisiaj stratę po babci w tym sensie, że nadal ten ból i cierpienia istnieją w związku ze śmiercią babci. Mimo że minęły już 3 lata, to nie jest jej ani łatwiej, ani lżej. Myśli, że to nie minie, bo inaczej jest, jeżeli osoba starsza umiera w sposób naturalny, gdzie można się do tego przygotować, nastawić psychicznie, a w tej sytuacji było odwrotnie, nikt się tego nie spodziewał, nie miała szans pożegnać się z nią.

Żadna kwota nie zwróci jej babci, bo nie można wycenić czyjś życia, ale niedługo chce się usamodzielnic i myśli, że te pieniądze, które otrzymałaby tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia, pomogą jej w tym. Chce się wyprowadzić od swojej mamy, zacząć życie

z narzeczonym w innym mieście. W tej chwili mieszka bowiem z mamą. Pomaga jej finansowo, dokłada się czy to do wyżywienia, czy do utrzymania mieszkania. Pracuje jako sprzedawca w sklepie w P., to jest sklep wielobranżowy. Zarabia najniższe wynagrodzenie.

Dowód: przesłuchanie powódki M. S..

Powódka D. S., odkąd pamięta, miała ciągle relacje z babcią. Jako dziecko wraz z mamą i siostrą jeździły co weekend do babci, ponieważ u nich w domu warunki nie pozwalały na kąpiele i pranie. Później te wizyty trochę zmieniły charakter, bo już w domu rodzinnym powódka była bieżąca woda, była pralka, ale co weekend jeździły nadal z mamą do babci. Po pewnym czasie babcia powódki wyjechała do Hiszpanii, przyjeżdżała więc tylko na urlopy, a ponieważ nie mieli jeszcze wtedy telefonu, ten kontakt był ograniczony. Na dobrą sprawę załóżki lepszych relacji powódki z babcią były wakacje w 1998 r. Wtedy powódka pojechała z siostrą pierwszy raz do Hiszpanii, mieszkały wówczas w mieszkaniu babci. W tym mieszkaniu mieszkał również ich ojciec i całe wakacje były organizowane częściowo przez babcię, a częściowo przez jej rodziców. Kiedy rodzice pracowali, to w tym czasie babcia opiekowała się nią i siostrą. Zawsze dawała im jakieś drobne pieniądze np. na wyjście na basen, zabierała je na targ czy organizowała inne atrakcje, np. wypadki na place zabaw. Kiedy rodzice już wracali z pracy, to często właśnie w ramach rekreacji wyjeżdżali wspólnie do wesołego miasteczka. W tych wyprawach zawsze towarzyszyła im babcia. To była taka dusza towarzystwa, zawsze bardzo pogodna i radosna. Podczas wielu innych wypraw, wycieczek, babcia tak samo była obecna. Tym bardziej, że to była osoba bardzo aktywna, pomimo swojego wieku, i bardzo nowoczesna. Jak powódka z siostrą przyjeżdżały później na wakacje, to również mieszkały u babci. W roku 2000 mama powódki zdecydowała się wyjechać na stałe z powódką i jej siostrą do Hiszpanii, ponieważ ich tato nadużywał alkoholu, o czym babcia dobrze wiedziała, bo mieszkała razem z nim, ale mama chciała ratować małżeństwo. Wyprowadziły się z ojcem z mieszkania od babci, ale dalej mieszkały

w tej samej miejscowości. Przez ten okres, kiedy mieszkały w Hiszpanii, tak naprawdę zobaczyła, jaki potrafi być jej ojciec. Mieszkanie babci niejednokrotnie stawało się azylem dla niej. Podczas kłótni rodziców, kiedy wychodziła z mieszkania, zawsze trafiała do mieszkania babci, a ona potrafiła pocieszyć, doradzić. Była osobą o ogromnym doświadczeniu, bo sama też w życiu nie miała lekko. W 2005 r. babcia namawiała powódkę, żeby po prostu wróciła do Polski. Powódką miała już wtedy skończoną hiszpańską maturę,

a ona zachęcała ją do tego, żeby kontynuowała naukę w Polsce. Namówiła też jej mamę, żeby przyzwoliła na to. Wróciła więc do Polski, zamieszkała z drugą babcią w P. i jej relacje z babcią S. bardzo się poprawiły. Babcia nie dość, że ją wspierała, to bardzo często użyczała swojego mieszkania jako miejsca do nauki. Rozumiała, że miała zaległości

w nauce, ponieważ kilka lat nie była w Polsce.

Babcia tak na dobrą sprawę uczyła ją gotować, piec, zawsze jej kuchnia była udostępniona dla niej. W Hiszpanii, ile mogła, to starała się babci pomagać. W Polsce jej relacje z babcią bardzo się pogłębiły, dlatego, że „nie miała już mleka pod nosem”, życie pokazało jej, że nie jest takie słodkie. Po zawarciu związku małżeńskiego, oboje z mężem zamieszkali w K., gdzie jej mąż pracował. Mimo że te kontakty

z babcią już nie były takie częste, już nie wpadała do babci na noc, choć zdarzało się to, ale bardzo rzadko, utrzymywały jednak kontakt telefoniczny. Kiedy przyjeżdżała z mężem na weekendy, to zabierali babcię np. na działkę. Kiedy była taka potrzeba, to powódka zawsze podwoziła babcię na zakupy. Te ich relacje były więc nadal bardzo mocne, nie zatęrzały się.

Powódka przeżyła bardzo mocno śmierć babci, tym bardziej, że B. S. nie była tylko dla niej babcią. Była jej przyjacielem, powiernikiem, jej kibicem, była osobą, która po prostu zawsze dopingowała ją w tym, co robiła. Nie kłóciła się z babcią, ale kiedyś powiedziała babci wszystko, co myśli na temat tego, że jest bezkrytyczna odnośnie swoich dzieci. Od tego momentu nie tylko ona była powiernikiem babci, ale też babcia wyzalała jej się z różnych swoich problemów. B. S. nigdy nie skarżyła się na stan zdrowia, chociaż powódka widziała, że coś ją bolało. Babcia lubiła pamiętać, lubiła czuć, że ktoś o niej pamięta, jak miała na przykład imieniny, urodziny czy jakaś inna ważna okoliczność, jak były święta choćby. Tak więc śmierć babci przerwała tak na dobrą sprawę kontakt, który trwał już bardzo długo.

O śmierci babci powódka dowiedziała się chyba jako ostatnia. Wtedy była w drugim miesiącu ciąży. Dwa dni wcześniej rozmawiała z babcią, powiedziała jej jako jednej

z pierwszych osób, że jest w ciąży. Babcia wiedziała, że miała problemy z zajściem w ciążę, więc się bardzo ucieszyła. Kiedy dowiedziała się, że babcia nie żyje, to nie była w stanie w to uwierzyć. Rodzina wiedziała, jakie ma relacje z babcią, że były to lepsze kontakty, niż miało niejedno jej dziecko, które nie dzwoniło, nie przychodziło, nie interesowało się. Ci, którzy wiedzieli o ciąży powódki, bali się powiedzieć jej o śmierci babci, dlatego, że ciąża była zagrożona, a ci, co nie wiedzieli, to nie dzwoniли, bo wiedzieli, że to będzie dla niej po prostu wielki cios i szok. Od tego momentu tylko słyszała, że musi być silna, nie płakać, musi zrobić to dla swojego dziecka. Nie pamięta mszy pogrzebowej babci, cały czas płakała. Wtedy czuła się taka słaba, wszystko dusiła w sobie. Uważa, że to był bardzo duży błąd z jej strony, że nie poszła jednak do psychologa, psychiatry, choć było jej bardzo ciężko. Tak tłumiała te uczucia, że w kwietniu 2013 r. trafiła do kardiologa, ponieważ odczuwała duże bóle w klatce piersiowej. Wiedziała, że powodem jest stres, ale bała się, czy może rodzić naturalnie, mając jakieś dolegliwości kardiologiczne.

Powódka odczuwa tak naprawdę brak wszystkiego po śmierci babci. Brakuje jej na pewno wsparcia takiej osoby, która zawsze mówiła, że będzie dobrze, nie martw się, jakoś się ułoży. Brakuje jej też takich prozaicznych rzeczy, o których boi się, że czas po prostu zatrze je gdzieś w jej pamięci, np. tego, jak babcia się śmiała.

Teraz ma dwójkę dzieci i rozumie, dlaczego babcia była taka czasami bezkrytyczna odnośnie swoich dzieci, ale cieszy się, że potrafiła też się otworzyć wobec niej, że potrafiła jej powiedzieć, że to ją boli. Chciałaby, ponieważ jej dzieci mają swoje konta i jeśli mogą

z mężem sobie na to pozwolić, to co miesiąc, czy co dwa miesiące odkładają jakąś drobną kwotę na ich przyszłość, aby część z kwoty otrzymanego uzupełniającego zadośćuczynienia przelać synom na ich konta, żeby mieli coś po prababci.

Powódka jest zatrudniona w firmie projektowej na stanowisku doradcy do spraw inwestycji. Obecnie otrzymuje 1 800 zł zasiłku macierzyńskiego.

Dowód: przesłuchanie powódki D. S..

Relacje powódki M. S. ze zmarłą babcią były bardzo dobre. W 3. roku życia powódki babcia opiekowała się nią w Hiszpanii, gdzie przebywała wraz z rodzicami przez rok czasu. Rodzina zmarłej przebywała za granicą, więc powódka była dla niej szczególnie bliską osobą, służyła wsparciem i pomocą, Zmarła również dla powódki była szczególnie bliska, od niej dużo się uczyła i radziła się jej w sprawach życiowych.

Śmierć B. S. wywołała u powódki zaburzenia emocjonalne w postaci zamartwiania się o własną sytuację życiową, pojawiania się wraz z upływem czasu od nagłej śmierci babci, zniekształceń poznawczych w sferze myślenia, przyczyniających się do postępującego obniżania nastroju,

wyolbrzymiania mimo woli kolejnych trudnych sytuacji życiowych, poczucie nieradzenia sobie i tym samym wycofywanie z aktywności złożonej

w życiu osobistym i zawodowym, utraty kontroli nad zachowaniem, mniejszą wydajność psychofizyczna i efektywność w działaniu. Zaburzenia emocjonalne u powódki M. S. trwają nadal. Zaburzenia natury psychologicznej wymagają psychoterapii w nurcie systemowym lub poznawczo-behawioralnym (około 10 sesji psychoterapii) oraz konsultacji psychiatrycznej. Zaburzenia emocjonalne nie wywołały u powódki długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Dowód: opinia pisemna biegłej sądowej z zakresu psychologii D. S. z dnia 25 maja

2014 r. dot. powódki M. S..

B. S. dowiedziała się o ciąży powódki D. S. dnia 04.12.2012 r., zmarła zaś dwa dni później. W czasie śmierci babci powódka była w drugim miesiącu ciąży. Ciąża była zagrożona ze względu na dysfunkcje układu rozrodczego powódki. Brak jest natomiast bezpośredniego wpływu na zagrożenie ciąży spowodowanej śmiercią babci. Powódka nie korzystała po śmierci babci z terapii psychologicznej ani nie była na konsultacji u psychiatry, gdyż myślała, że czas złagodzi rany. Bezpośrednio po śmierci babci nie wystąpiły pomyłki

w pracy, inne trudności związane z wykonywaną pracą zawodowa, zrealizowała powierzony jej projekt, z czego jest bardzo dumna, brak też było pogorszenia się zdrowia somatycznego. W 2005 r. wróciła z Hiszpanii do Polski. Przez rok mieszkała z ojcem alkoholikiem, który również skonfliktowany z matką wyjechał z Hiszpanii. Powódka wspomina swoje dzieciństwo jako bardzo nieprzyjemne. Była świadkiem awantur i przemocy fizycznej między rodzicami. Matka również zaczęła nadużywać alkoholu. Do dziś jest w Hiszpanii. W Polsce

w 2008 r. ojciec wyrzucił ją z domu i przez rok powódka mieszkała u babci B. S.. Od grudnia 2013 r. (w rocznicę śmierci babci) pojawiły się u powódki trudności w zasypianiu, sen płytki. W kwietniu 2013 r. konsultowana kardiologicznie z powodu bólów w okolicy klatki piersiowej. Według relacji powódki lekarz stwierdził zaburzenia nerwicowe. Jednak nie leczyla się z tego powodu u żadnego specjalisty.

O śmierci babci powódka nie dowiedziała się od razu. Rodzina chcąc chronić

D. S. przed stresem, powiedziała jej o tym zdarzeniu później. Ze względu na fakt, że była jedną z nielicznych osób z bliskiej rodziny przebywającej w kraju, została niejako oddelegowana do prowadzenia spraw wyjaśniających traumatyczne zdarzenie dotyczące śmierci B. S.. Do momentu przyjazdu rodziny do kraju była odpowiedzialna za porządkowanie spraw w kwestiach prawnych odnośnie pogrzebu, a potem kwestii spadkowych. Jak wspomina powódka był to czas dla niej bardzo trudny. Musiała zmierzyć się z trudnymi emocjami bezpośrednio odnoszącymi się do straty babci, a z drugiej strony starała się od nich dystansować z uwagi na stan zagrożonej ciąży. W tym wypadku u powódki zadziałał mechanizm obronny w postaci częściowego wyparcia. Sam pogrzeb, jak

i wspomnienia związane bezpośrednio ze zdarzeniami śmierci B. S. są dla powódki częściowo niejasne i nie jest w stanie ich dokładnie przywołać, co nosi znamiona reakcji na stres pourazowy ((...)). Około trzech miesięcy po śmierci babci u powódki pojawiły się bóle serca. Zgłosiła się z tym problemem do lekarza kardiologa, który po przeprowadzeniu diagnostyki w tym zakresie wydał diagnozę bólu o podłożu nerwicowym i zalecił spokojny, oszczędny tryb życia. Podobne informacje o postępowaniu w zaistniałej sytuacji udzielił prowadzący lekarz ginekolog. Powódka zastosowała się do zaleceń i nie szukała wówczas pomocy u innych specjalistów - skupiła się na ciąży, a co za tym idzie minimalizowała ilość bodźców stresogennych zgodnie z zaleceniami lekarskimi. Często była proszona przez rodzinę, by udawać się do miejsca zamieszkania swojej zmarłej babci, po dokumenty czy inne istotne rzeczy w postępowaniu spadkowym. Jak opisuje, do dzisiaj odczuwa blokadę i nie jest w stanie samodzielnie pójść do tego mieszkania. Idzie tam zawsze w asyście osób trzecich.

W okresie trzech /czterech miesięcy po pogrzebie towarzyszyły powódce problemy

z zasypianiem, koszmary senne, sny, w których pojawiała się osoba zmarłej babci. W ciągu dnia uczucie rozdrażnienia, napięcia. Wszystkie te objawy wskazywały na przeżywanie żałoby i stresu z tym procesem związanego. Powódka jak większość społeczeństwa starała się poradzić sobie z tymi przeżyciami sama. Stan, w jakim znajdowała się powódka, nosił cechy obniżenia nastroju, zaburzeń depresyjnych.

Śmierć B. S. wywołała u powódki D. S. zaburzenia emocjonalne w postaci stresu pourazowego. Stres ten objawił się klasycznie po odroczeniu kilku tygodni od zdarzenia traumatycznego i miał formę eskalującą (obraz zaburzeń nerwicowych około trzech miesięcy od zdarzenia). Doszło do zerwania szczególnej więzi emocjonalnej między osobami najbliższymi. Powódka na skutek śmierci babci doznała naruszenia dobrostanu emocjonalnego i psychicznego. Wskutek tego zdarzenia D. S. w pełni nie mogła skoncentrować się na ciąży i odciąć od źródeł stresogennych, które w tym momencie jej życia w sposób szczególny nie były pożądane. Straciła jedną z niewielu osób, z którą łączyła ją głęboka więź emocjonalna, która kochała ją bezinteresownie. W dalszym ciągu odczuwa brak babci. Powódka w dalszym ciągu jest w procesie żałoby i godzenia się ze stratą. Proces żałoby jest procesem indywidualnym i trudno przywidzieć czas jego zakończenia, jak

i długość jego trwania. Zaburzenia jakie pojawiły się u powódki po śmierci babci

w pierwszych sześciu miesiącach od zdarzenia z naciskiem na trzeci, czwarty miesiąc, mogły wymagać leczenia farmakologicznego. Ze względu jednak na stan powódki (ciążą) nie zostały wdrożone. W odniesieniu do psychoterapii, to jest ona możliwa dopiero w momencie, kiedy osoba doznająca traumy jest w stanie wrócić do zdarzeń traumatycznych i się z nimi zmierzyć. Taka gotowość pojawia się indywidualnie, może się również nie pojawić. Wtedy osoba dotknięta traumą radzi sobie przez mechanizmy obronne. Doznane zaburzenia emocjonalne u powódki wpłynęły na funkcjonowanie w życiu codziennym. Należy pamiętać, że bóle nerwicowe, choć mają podłoże psychogenne, są odczuwane jako realne i uciążliwe. Ich pojawianie się wpływa na funkcjonowanie i podejmowanie realizowanych ról życiowych.

Dowód: opinia pisemna biegłej sądowej z zakresu psychologii D. S. z dnia 20 czerwca 2014 r. dot. powódki D. S. i pisemna opinia uzupełniająca tej biegłej sądowej z dnia 08 grudnia 2014 r. dot. powódki D. S., pisemna opinia pisemna biegłej sądowej S. O. z dnia 17 marca 2015 r. i pisemna opinia uzupełniająca tej biegłej z dnia

15 lipca 2015 r. dot. powódki D. S..

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dnia

9 października 2014 r., zgodnie z art. 492 § 1 k.s.h., podjęto decyzję o połączeniu (...) SA (nr KRS (...)) z (...) SA (nr KRS (...)), poprzez przejęcie w drodze przeniesienia całego majątku (...) SA na (...) SA. Połączenie spółek nastąpiło w dniu 31 października 2014 r., tj. w momencie dokonania wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (nr wpisu 37).

Dowód: odpis (...) SA, postanowienie Sądu Rejonowego Gdańsk - Północ w Gdańsku VIII Wydziału Gospodarczego z dnia

31 października 2014 r. o połączeniu spółek.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwa są częściowo zasadne.

Powódki, powołując się na śmierć swojej babci w wyniku wypadku komunikacyjnego

w dniu 06 grudnia 2012 r., wystąpiły o zasądzenie od strony pozwanej na ich rzecz kwot po 13 000 zł tytułem uzupełnienia otrzymanych już zadośćuczynień pieniężnych za doznaną krzywdę. W niniejszej sprawie nie budziło zaś

wątpliwości, że babcia powódek B. S. faktycznie poniosła śmierć wskutek powyższego wypadku. Bezsorna jest także okoliczność, że do tego wypadku doszło w wyniku zawinionego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez osobę, która kierowała samochodem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą ze stroną pozwaną. Wskazane okoliczności zostały bowiem przyznane przez stronę pozwaną już w odpowiedziach na pozwy. Oznacza to, że kierujący tym pojazdem dopuścił się czynu niedozwolonego (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 zd. 1 k.c.), za który odpowiada strona pozwana, która swoją odpowiedzialność z tego tytułu uznała. W związku z tym, w takim samym zakresie jak sprawca szkody, na podstawie wskazanej wyżej umowy ubezpieczenia, odpowiada ona za skutki tego zdarzenia. Zgodnie bowiem z przepisem art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej regulują przepisy szczególne, a mianowicie ustawa z dnia

22 marca 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) (...) Według przepisu art. 34 ust. 1 tej ustawy, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis art. 35 wskazanej ustawy stanowi z kolei, że tym ubezpieczeniem jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu, natomiast zgodnie z przepisem art. 36 ust. 1 zd. 1 odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Sporna w niniejszej sprawie pozostawała natomiast kwestia wysokości zadośćuczynienia należnego powódkom z tytułu śmierci ich babci. Powódki przyjęły bowiem, że winny otrzymać takie zadośćuczynienia w kwotach po 20 000 zł, natomiast strona pozwana twierdziła, iż ich roszczenia zostały w całości zaspokojone poprzez zapłatę kwot po 7 000 zł.

W rozpoznawanej zaś sprawie podstawę prawną żądania zasądzenia zadośćuczynienia stanowi przepis art. 446 § 4 k.c., według którego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W świetle tego przepisu zadośćuczynienie należy się wyłącznie członkom rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. Jest to węższy krąg podmiotów niż osoby bliskie, bo ograniczony do członków rodziny. Należy jednak przyjąć, że obejmuje nie tylko małżonka i dzieci zmarłego, ale także innych członków jego rodziny,

a więc krewnych i powinowatych, jeżeli zmarły pozostawał z nimi faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową. O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny w rozumieniu omawianego przepisu decyduje więc faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W związku

z tym, aby ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 09 marca 2012 r., I CSK 282/11, LEX nr 1211872; wyrok Sądu Najwyższego z dnia

03 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254).

W analizowanym przypadku powódki były wnuczkami synem zmarłej B. S.,

a tym samym należały do członków rodziny zmarłej. Nie ma przy tym wątpliwości, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, że powódki pozostawał w bardzo bliskich relacjach ze swoją babcią. Wiąż ich łącząca była bardzo silna i trwała, pomimo tego, że ze sobą już nie mieszkały i każde z nich miało własne życie. Nadal bowiem

B. S. wspierała je, pomagała im i w miarę możliwości spotykała się z nimi. O silnej więzi emocjonalnej między nimi świadczy także fakt, że powódki bardzo przeżywały śmierć babci

i nadal odczuwają brak tej osoby. W konsekwencji należy uznać powódki za najbliższych członków rodziny B. S. w rozumieniu omawianego przepisu. Warto przy tym zauważyć, że takiego stanowiska nie kwestionowała też strona pozwana, a wręcz poparła je, przyznając powódkom z powodu zgonu ich babci zadośćuczynienia pieniężne w kwotach po 7 000 zł.

Przytoczony powyżej przepis art. 446 § 4 k.c. określa zaś sposób naprawy krzywdy wyrządzonej śmiercią najbliższego członka rodziny i ma on na celu kompensację doznanej krzywdy, czyli złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Krzywda polega na ujemnych przeżyciach poszkodowanego związanych z cierpieniem fizycznym, psychicznym lub moralnym. W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego itd. Trudno jest przy tym wycenić wskazaną krzywdę. Każdy bowiem przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Wprowadzenie do przepisu klauzuli „odpowiedniej sumy” pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania, co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy. Swoboda w tym zakresie nie oznacza jednak dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 03 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254). Wysokość zadośćuczynienia nie powinna przy tym zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. Natomiast ocena wysokości zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje

w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. Należy przy tym podkreślić, że z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego z przepisu art. 446 § 4 k.c., powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi

i w najwyższym stopniu. W świetle powyższych rozważań należy zatem uznać, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia na podstawie przepisu art. 446 § 4 k.c. powinno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzeniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 k.c. i art. 24 k.c. zw. z art. 448 k.c.), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 178/10, LEX nr 715515). Wymaga przy tym podkreślenia, że jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Przesłanka przeciętnej stopy życiowej nie może jednak pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych istotniejszych czynników kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Ustalając zatem wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd w pierwszym rzędzie brał pod uwagę, że okoliczności wskazywane w pozwach na uzasadnienie żądań powódek zastały w istocie potwierdzone zebranymi w sprawie dowodami z dokumentów, zeznań świadków, opinii biegłych, a także z przesłuchania powódek.

Mając więc na względzie, że powódki były bardzo związane z babcią i nadal odczuwają jej brak, Sąd przyjął, że odpowiednim zadośćuczynieniem pieniężnym za krzywdy doznane przez obie powódki będzie kwota 15 000 zł. Należy przy tym podkreślić, że wskazana kwota nie jest nadmierna i nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powódek. W związku natomiast z tym, że strona pozwana przyznała już powódkom z tego tytułu kwoty po 7 000 zł, należało przyznać na ich rzecz dodatkowe kwoty po 8 000 zł.

Powódki zażądały dodatkowo zasądzenia odsetek ustawowych od kwot zadośćuczynienia pieniężnego, liczonych odpowiednio od dnia 03 lipca 2014 r. i od 17 maja 2013 roku do dnia zapłaty.

Podstawę prawną sformułowania takich żądań stanowią przepisy art. 481 k.c.

Z przepisu § 1 tego artykułu wynika bowiem, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się więc zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużnika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1994 r., I CRN 121/94, OSNC 1995, nr 1, poz. 21). Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania.

W przypadku zobowiązań terminowych, jeśli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia.

W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze świadczeniem. Z mocy przepisów art. 481 k.c. uzasadnia to roszczenie o odsetki. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero

w przypadku niedostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia, chyba że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania

(wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 1995 roku, I ACr 592/95, OSA 1996, nr 10, poz. 48). Należy też wskazać, iż na mocy przepisu art. 481 § 2 zd. 1 k.c., w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Zgodnie z przepisem art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zdanie 1 ustęp 2 tego artykułu stanowi natomiast, że w przypadku, gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

W świetle tych przepisów zakład ubezpieczeń jest obowiązany wypłacić odszkodowanie

w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie, a w późniejszym terminie tylko wówczas, gdy nie jest w stanie wcześniej wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania.

Nie ulega wątpliwości, że powódki zawiadomiły poprzednika prawnego stronę pozwaną o roszczeniach z tytułu zadośćuczynienia odpowiednio w dniach 28.01.2013 r.

i 19.01.2013 r., a przy tym pozwany zakład ubezpieczeń nie udowodnił, iż w rozpoznawanej sprawie istniały przeszkody w postaci niemożliwości wyjaśnienia w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, pomimo działań podejmowanych ze szczególną starannością (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, LEX nr 1129170; wyrok Sądu Najwyższego z dnia

18 listopada 2009 r., II CSK 257/09, LEX nr 551104). W związku z tym strona pozwana powinna wypłacić należne powódcom zadośćuczynienia odpowiednio do dnia 27 lutego

2013 r. i 18 lutego 2013 r., zaś od dni następujących po tych datach przysługiwały im roszczenia

o odsetki za opóźnienie w ich wypłacie. W tych okolicznościach żądanie zasądzenia odsetek ustawowych dopiero odpowiednio od dnia 03 lipca 2013 r. i od dnia 17 maja 2013 r. należało uznać za całkowicie zasadne, tym bardziej, że żądaniami tymi Sąd był związany (art. 321 § 1 k.p.c.).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie wskazanych przepisów, Sąd orzekł jak

w punktach I i II (pierwszych i drugich) wyroku.

Odnośnie rozliczenia kosztów procesu poniesionych przez strony należy na wstępie wskazać, że zgodnie z przepisami art. 98 § 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

W świetle opisanych wyżej zasad, do kosztów procesu poniesionych przez powódkę M. S. należało zaliczyć: wynagrodzenie reprezentującego go radcy prawnego w kwocie 2 400 zł (tj. w wysokości stawki minimalnej wobec braku podstaw do zasądzenia takiego wynagrodzenia w wysokości podwójnej stawki minimalnej) i opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, co daje ogółem 2 417 zł. Z kolei na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną składało się wyłącznie wynagrodzenie jej pełnomocnika w kwocie 2 400 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, a więc łącznie również 2 417 zł. Według z kolei przepisu art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Taka też sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdyż powódki wygrały sprawy w 61,54 %, natomiast strona pozwana w 38,46 %. Oznacza to, iż powódce M. S. z tytułu kosztów procesu należał się zwrot kwoty 1 487,42 zł (2 417 zł x 61,54 %), zaś stronie pozwanej kwoty 929,58 zł (2 417 zł x 38,46 %). Po wzajemnym rozliczeniu tych kwot, z tytułu zwrotu części kosztów procesu strona pozwana winna zapłacić na rzecz powódki M. S. kwotę 557,84 zł (1 487,42 zł – 929,58 zł).

Z kolei do kosztów procesu poniesionych przez powódkę D. S. należało zaliczyć: opłatę od pozwu w kwocie 650 zł, wynagrodzenie reprezentującego go radcy prawnego

w kwocie 2 400 zł (przyznane jak w przypadku powódki M. S. w wysokości stawki minimalnej), opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wynagrodzenie biegłej w kwocie 317,24 zł, co daje ogółem kwotę 3 384,24 zł. Z kolei na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną w tej sprawie składały się też: wynagrodzenie jej pełnomocnika

w kwocie 2 400 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, co daje łącznie 2 417 zł. Oznacza to, iż powódce D. S. z tytułu kosztów procesu należał się zwrot kwoty 2 082,66 zł (3 384,24 zł x 61,54 %), zaś stronie pozwanej kwoty 929,58 zł (2 417 zł

x 38,46 %). Po wzajemnym rozliczeniu tych kwot, z tytułu kosztów procesu strona pozwana winna zapłacić na rzecz powódce D. S. kwotę 1 153,08 zł (2 082,66 zł – 929,58 zł).

Orzeczenia o kosztach sądowych (punkty IV-czwarte wyroku) oparto natomiast na przepisach art. 113 ust. 1 i 4 w zw. z art. 83 ust.2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz powołanym przepisem art.100 k.p.c. i przepisem

art. 102 k.p.c. Zgodnie z przepisem art. 113 ust. 1 powołanej wyżej ustawy, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd

w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, a więc w tym przypadku przepisu art. 100 k.p.c. W związku z tym Sąd nakazał stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie kwotę 516,54 zł tytułem części kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka M. S. została zwolniona, a na które składały się: opłata sądowa od pozwu w kwocie 650 zł i wynagrodzenie biegłej w kwocie 189,36 zł, co daje łącznie 839,36 zł (839,36 x 61,54 %), także kwotę 116,53 zł tytułem części kosztów sądowych, obejmujących wynagrodzenie biegłej w kwocie 189,36 zł, poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa w sprawie z powództwa D. S. (189,36 zł x 61,54 %). Przepis ust. 4 art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 102 k.p.c. umożliwia z kolei odstępnie od obciążenia kosztami sądowymi

w wypadkach szczególnie uzasadnionych, co Sąd przyjął odnośnie kosztów od oddalonych części powództw obu powódek.